

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 120)
z dnia 1 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 120)

1 lipca 2026 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Krzysztofa Szymańskiego (Konfederacja)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– **pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druk nr 2648).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Aneta Kozarzewska** główny specjalista w Departamencie Prawnym Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Marcin Jarzyński** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Dziurska** dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska PGE Energia Ciepła SA wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Karpińska** pełniąca obowiązki dyrektora wykonawczy do spraw regulacji i zgodności Orlen SA, **Sławomir Lizak** kierownik Wydziału Regulacji Energetyczno-Klimatycznych i Współpracy Sektorowej Orlen Termika SA wraz ze współpracownikami, **Justyna Bajkowska** ekspert w Biurze Regulacji Krajowych w Departamencie Zarządzania Regulacyjnego PGE Polska Grupa Energetyczna SA, **kpt. ż. w. Tadeusz Hatałski** wiceprzewodniczący zarządu Rady Rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej, członek Rady Gospodarczej przy Prezydencie RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz, Tomasz Czech, Natalia Grabowska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Szanowni państwo, dzisiaj w porządku obrad mamy jeden punkt, pierwsze czytanie polskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druk numer 2648). Czy jest jakiś sprzeciw do porządku obrad? Nie słyszę.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2648, a wnioskodawców reprezentuje pani poseł Łośko. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zwracam się z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne z druku nr 2648, którego celem jest stworzenie podstaw prawnych umożliwiających wykorzystywanie w procesach technologicznych w energetyce na cele chłodzenia elektrowni lub elektrociepłowni, tak zwanej wody odzyskanej z oczyszczonych ścieków komunalnych, a także zapewnienie odpowiedniego czasu na przygotowanie zmian dotyczących obowiązków pomiarowych wynikających z ustawy – Prawo wodne. Projekt odpowiada na jedno z najważniejszych wyzwań współczesnej gospodarki wodnej, a mianowicie narastający deficyt zasobów wodnych oraz konieczność zwiększenia odporności państwa na skutki zmian klimatu. W warunkach coraz częściej występujących susz oraz obniżania się zasobów wód powierzchniowych i podziemnych konieczne staje się poszukiwanie alternatywnych źródeł zaopatrzenia w wodę dla sektorów o dużym zapotrzebowaniu, w szczególności dla energetyki. Woda staje się niezwykle cennym zasobem i musi być wykorzystywana w sposób zrównoważony. Obowiązujące przepisy krajowe nie przewidują obecnie możliwości wykorzystywania oczyszczonych ścieków komunalnych poddanych dalszemu oczyszczaniu jako źródła wody wykorzystywanej w procesach technologicznych, w szczególności do chłodzenia elektrowni i elektrociepłowni. Powoduje to istotne bariery prawne i ekonomiczne dla wdrażania rozwiązań gospodarki o obiegu zamkniętym.

Projektowana regulacja wprowadza definicję wody odzyskanej ze ścieków komunalnych oraz określa warunki jej wykorzystania przez przedsiębiorstwa energetyczne. Umożliwi to zastąpienie części poboru wód powierzchniowych lub podziemnych wodą odzyskaną przy jednoczesnym zachowaniu wymagań jakościowych oraz oczywiście odpowiedniego nadzoru administracyjnego. Należy podkreślić, że projekt nie służy wdrożeniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej, dyrektywy nr 2020/741, dotyczącego ponownego wykorzystania wody w rolnictwie, bowiem ta konkretna dyrektywa dotyczy tylko i wyłącznie sektora rolniczego. Ułatwia ona bezpieczne wykorzystanie oczyszczonych ścieków komunalnych już teraz, ale do nawodnienia w rolnictwie, wraz z rygorystycznymi limitami mikrobiologicznymi i wskazaniami kategorii wód od A do D. Wykorzystanie oczyszczonych ścieków komunalnych, tak zwanej wody odzyskanej, w rolnictwie i w energetyce to oczywiście dwa zupełnie różne zastosowania, z innymi wymaganiami technicznymi, ekonomicznymi i sanitarnymi. W rolnictwie służy ona do nawadniania upraw. Wymagania w tym zakresie muszą być wysokie, bowiem chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe. Paradoksalnie, wykorzystanie oczyszczonych ścieków w energetyce jest technicznie łatwiejsze niż w rolnictwie, ponieważ nie występuje ryzyko przenoszenia patogenów do żywności. W Unii Europejskiej od 2023 r. obowiązuje specjalne rozporządzenie regulujące wykorzystanie oczyszczonych ścieków do nawodnienia rolniczego, tak zwana dyrektywa ściekowa. Promowanie ponownego wykorzystania ścieków wyrażone zostało również w szczególności w dyrektywie Rady nr 91/271/EWG z 21 maja 1991 r., dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, która wskazuje, że oczyszczone ścieki powinny być ponownie wykorzystane w każdym przypadku, kiedy jest to właściwe i możliwe.

Jednym z założeń nowej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 27 listopada 2024 r., więc stosunkowo świeżej, dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, jest upowszechnianie i systematyczne wspieranie ponownego wykorzystania w stosownych przypadkach oczyszczonych ścieków ze wszystkich oczyszczalni ścieków komunalnych do wszystkich odpowiednich celów, co ograniczy pobór wody słodkiej z jednolitych części wód powierzchniowych i gruntowych. W energetyce i ciepłownictwie tak zwana woda odzyskana ma służyć wyłącznie do chłodzenia instalacji. Istotnym problemem obecnego stanu prawnego jest kwalifikowanie całego strumienia wód pochodzących z procesów chłodzenia z wykorzystaniem oczyszczonych ścieków komunalnych jako ścieków przemysłowych. Prowadzi to do nieuzasadnionego rozszerzenia obowiązków monitoringowych oraz zwiększania kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa energetyczne. Projekt zakłada, że po wykorzystaniu w procesach chłodzenia woda odzyskana, oczyszczone ścieki komunalne będzie traktowana analogicznie jak wody pochodzące z obiegów chłodzących elektrowni i elektrociepłowni. Należy tu podkreślić, że oczyszczone ścieki komunalne rozpatrywane w kontekście wykorzystania w obiegach chłodzących elektrociepłowni będą spełniać wymagania jakościowe przewidziane dla ścieków komunalnych, jak również będą monitorowane zgodnie z wymaganiami określonymi w obowiązujących przepisach przed ich dalszym wykorzystaniem. Natomiast po wykorzystaniu takich ścieków do chłodzenia powinny być one traktowane jako wody pochłonicze, gdyż nieuzasadnione jest w szczególności ich ponowne monitorowanie pod kątem spełnienia warunków przewidzianych dla ścieków, a jedynie pod kątem temperatury.

Projekt przewiduje również objęcie wykorzystywania wody odzyskanej systemem pozwoleń wodnoprawnych oraz ustanowienie opłaty za usługę wodną w formie opłaty stałej. Rozwiązania te zapewniają odpowiedni poziom nadzoru ze strony Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz tworzą przejrzyste zasady korzystania nowego rodzaju usługi wodnej. Wysokość opłaty stałej za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych ustala się jako iloczyn jednostkowej stawki opłaty, czasu wyrażonego w dniach oraz określonej w pozwoleniu wodnoprawnym maksymalnej ilości wody, wyrażonej w metrach sześciennych na sekundę, która może być przeznaczona do wykorzystywania. Natomiast jednostkowa stawka opłaty za usługi wodne za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych w formie opłaty stałej będzie wynosiła 50 zł na dobę za 1 metr sześcienny na sekundę za określoną w pozwoleniu wodnoprawnym maksymalną ilość wody, która może być przeznaczona do wykorzystania. Wpływy z tytułu opłaty za usługi wodne za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych będą stanowiły 100% przychodów Wód Polskich.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wobec powyższego wnoszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Otwieram debatę w sprawach ogólnych zasad projektu. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Dobrze, to ja spytam panią poseł albo są tutaj państwo z Orlenu, więc może państwo też to powiecie. Jaki jest szacunek, że może być taka woda, która do tej pory nie była kwalifikowana, żeby potem ją wykorzystać? Ile takiej wody może przemysł uzyskać, jak rozumiem, taniej wody? O ile byłaby ona tańsza od wody, którą teraz wykorzystuje do chłodzenia?

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Poproszę przedstawicieli Orlenu. Zapewne mają konkretne wyliczenia.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Albo pan minister, jeżeli pan minister ma takie informacje.

Główny specjalista do spraw ochrony środowiska w Orlen Termika SA Monika Piechna:

Dzień dobry. Monika Piechna z Orlen Termiki.

Jeżeli chodzi o oszczędności, jakie Orlen Termika może uzyskać, jeżeli wykorzystamy ścieki oczyszczone do celów chłodzenia, mniej więcej szacuje się, że dla elektrociepłowni Siekierki wyjdzie 20% mniej zużycia wody powierzchniowej, a w odniesieniu do Żerania będzie to około 80% mniejsze zużycie wody z rzeki Wisły. Takie mniej więcej mamy szacunki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale czy to, że wody powierzchniowej będzie mniej używane, przełoży się w jakiś sposób na to, że będzie to dla państwa tańsze rozwiązanie? Czy jest to tylko kwestia ekologii czy jest to też kwestia biznesu? To znaczy retencja to nie jest kwestia ekologii do końca, źle się wyraziłem, to kwestia bezpieczeństwa wodnego.

Główny specjalista do spraw ochrony środowiska w Orlen Termika SA Monika Piechna:

Głównie, przede wszystkim chodzi nam o względy ochrony środowiska. Chcemy jak najmniej wpływać na ekosystem wodny, ograniczać zużycie wody powierzchniowej. Głównie taki mamy cel, jeżeli chodzi o aktualnie toczącą się transformację energetyczną i zwiększone potrzeby, jeżeli chodzi o pobór wody powierzchniowej. Myślę, że to też jest bardzo ważne w dobie transformacji energetycznej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W projekcie jest także mowa o opłatach od wody komunalnej, która zakwalifikuje się do tego, żeby ją użytkować w taki sposób. Czy opłaty będą wyższe w stosunku do dotychczasowych, które musicie płacić za korzystanie z innego rodzaju wód czy to będzie to samo? Innymi słowy, czy będzie to rodzić jakieś dodatkowe koszty wyższe niż dotychczas po stronie państwa biznesów?

Główny specjalista do spraw ochrony środowiska w Orlen Termika SA Monika Piechna:

Przyznam, że nie znam takiego szacunku. Na pewno analizy były, dokładnie nie znam takich danych, ale myślę, że będą to troszkę wyższe koszty. Jednak stawka opłat będzie trochę wyższa niż za pobór wód, ale nie dużo. To nie są duże różnice.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wierzę pani, że to nie są duże różnice, jednak prosiłbym o zebranie, pani poseł, panie ministrze, chociaż pan minister tutaj nie jest wnioskodawcą, tylko domyślam się, że projekt może powstał jednak w ministerstwie, ale nie wiem, żebyście państwo jednak zebrali dane, o które teraz proszę. Mam nadzieję, że tak jest rzeczywiście, że jest to kwestia niewielkiej podwyżki czy niewielkiego zwiększenia kosztów, a zyski potencjalnie są bardzo wysokie, ale chcielibyśmy jako Komisja wiedzieć, zanim będziemy rozpatrywać projekt. Są to chyba najbardziej podstawowe pytania, na które państwo musicie być w stanie odpowiedzieć. Pani poseł.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, co do pytań, oczywiście dzisiaj nie wskażę panu konkretnych liczb, natomiast z wcześniejszych analiz wynikało... Przed przygotowywaniem ustawy podmioty jasno wypowiadały się, że jednak rachunek ekonomiczny będzie ciut niższy ze względu na to, że wprowadzamy nazwę wody odzyskanej. Woda odzyskana będzie traktowana tak jak oczyszczone ścieki komunalne, a nie jak ścieki przemysłowe. Tutaj chodzi o to, żeby oprócz kwestii ekologicznych, które oczywiście, tak jak pani przytoczyła, mają bardzo duże znaczenie, gdyż 20% czy 80% w różnych instytucjach, w różnych podmiotach będzie miało realny wpływ na ekologię,

również ten rachunek ekonomiczny służył elektrowniom i elektrociepłowniom, żeby kolejne rachunki nie wzrastały i nie były przekładane później na zwykłego mieszkańca. Rachunki nie będą w tym zakresie wzrastać. Póki co, wiem, że rozwiązanie to będzie stosowane przez ograniczone podmioty, ponieważ nie wszystkie mają przystosowaną instalację we współpracy z oczyszczalnią ścieków, ale oczywiście dodaje nam to możliwości rozwoju w tym kierunku na kolejne lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, pytanie do wnioskodawców. Rozumiem, że jest to dobra wola i możliwość korzystania, nie jest to obowiązek dla podmiotów, które obecnie mają zarówno dostęp do wód powierzchniowych i mają możliwość skorzystania, gdyby ustawa została przepracowana, ze ścieków, które dzisiaj w pewien sposób tracimy. Przy ograniczonych zasobach można by powiedzieć, że szkoda, że dopiero dzisiaj nad tym pracujemy. Słyszymy o kłopotach zarówno z chłodzeniem różnych bloków, o różnych kłopotach, które wiążą się z podwyższeniem temperatury wód, które są dostarczane jako chłodziwo, więc chyba rachunek ekonomiczny każdy będzie musiał sobie sam przeprowadzić, a my dajmy możliwość korzystania z tego narzędzia.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Można? Rozwiązanie ekologiczne, oczywiście tak jak mówiłam wcześniej, też musi się opłacać. Nie może być tak, że nałożona opłata będzie przewyższała dotychczasowe rozwiązania, gdyż wiemy, że w konsekwencji będzie to rodziło takie skutki, że potem zapłaci za to docelowo mieszkaniec, a tego oczywiście nie chcemy, chcemy tego uniknąć. Wobec tego rachunek ekonomiczny na końcu będzie bardzo istotny i ważny. Będzie on na pewno mniejszy niż dotychczas. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, zgadzam się, że kwestia retencji to jest bardzo ważny temat, natomiast chcemy mieć dane najbardziej podstawowe. Myślę, że nie chodzi o to, żeby sam sobie ktoś robił rachunek, tylko żeby jednak...

Poseł Piotr Głowski (KO):

Ja nie protestowałem, tylko dopytywałem, czy jest obowiązek korzystania, jeżeli są takie zbiorniki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To jest ważne, tak.

Poseł Piotr Głowski (KO):

A jeżeli nie ma, rozumiem, że tak czy inaczej i zdrowy rozsądek, i ekologia, i pieniądze powinny zdecydować na końcu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

A nawet prawo, ponieważ spółki nie mogą działać przeciwko swoim interesom. Aczkolwiek proszę o zebranie informacji i przedstawienie ich w jakiś bardziej systematyczny sposób, dlatego że państwo przedstawiliście ogólniki. Ogólniki są sprzeczne, gdyż pani poseł reprezentująca wnioskodawców mówi, że to obniży ceny, a pani z Orlen Termiki mówi, że to podwyższy ceny, że koszt będzie wyższy. Jest pewna niezgodność. Poproszę o informacje. Jeszcze pan przewodniczący Szymański się zgłasza.

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przyznam, że część dotycząca możliwości odzysku wody ze ścieków dla energetyki jest to zdecydowany plus i dobry pomysł, co zresztą już się w przeszłości wydarzało. Ponowne wykorzystywanie wody jest pozytywne, natomiast zastanawia mnie odroczenie systemu pomiarowego do 2030 r. Można powiedzieć, że projekt po raz kolejny w zasadzie przedłuża prowizorkę. Obowiązek stosowania przyrządów i systemów pomiarowych miał wejść pierwotnie wcześniej, potem w 2027 r., a obecnie projekt ma to odroczyć do 2030 r. W mojej opinii jest to kompromitujące dla państwa. Nie trafia do mnie uzasadnienie, że Wody Polskie nie są przygotowane finansowo i organizacyjnie do wdrożenia systemu pomiarowego, podczas gdy to samo państwo, kiedy obywatel ma z czymś problem, niestety, już nie jest takie wyrozumiałe, a tutaj widać, że jak instytucja sobie nie radzi, to przeciąga i odkłada

wprowadzenie przez państwa pomiarów, w zasadzie od których zależy jakość wody, która trafia z powrotem do środowiska bądź jest używana w procesach. Dla mnie to nie jest dobre, prawidłowe uzasadnienie.

Drugi wątek, który chciałbym poruszyć, to to, co wynika też z opinii BEOS. W opinii zostało wskazanych kilka, nazwijmy to, nieprecyzyjności czy wad legislacyjnych. Mówimy tu o definicji wody odzyskanej ze ścieków komunalnych, gdzie nie jest jasno określone, jakie standardy jakościowe mają być spełnione, kto je kontroluje, kto odpowiada za ich niedotrzymanie i tak dalej. Stwierdzenie, definicja odpowiedniego stosowania przepisów o wodach pochłódniczych też może generować ogromne spory interpretacyjne, dlatego że ostatecznie nie wiadomo, które przepisy należy stosować wprost, które z jakimiś modyfikacjami, wybiórczo, a których w ogóle, wcale nie trzeba by było stosować. Co więcej, zakres regulacji wskazywany jest jako dosyć szeroki. W uzasadnieniu mówimy o elektrowni i elektrociepłowni, natomiast w rzeczywistości w przepisach jest użyta formuła „w szczególności”, co pozwala objąć także inne zastosowania niż przez przedsiębiorstwa energetyczne. A więc jest to kolejne niedoprecyzowanie, zostawienie kolejnej furtki. Według mnie to wszystko obniża standardy środowiskowe, a przynajmniej jest ryzyko, że standardy te zostaną obniżone.

Trzecim wątkiem, który chciałbym poruszyć, jest pytanie do projektodawcy. Przyznam, że nie rozumiem opłaty dla Wód Polskich, z jakiego tytułu ma być ona pobierana, ponieważ przedsiębiorstwo energetyczne ma płacić opłatę za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków, ale to nie jest woda w klasycznym tego słowa znaczeniu, nie jest to pobór ze środowiska, tylko strumień pochodzący z oczyszczalni. W zasadzie przedsiębiorstwo energetyczne musi kupić wodę od oczyszczalni. Nagle pojawia się pomysł, żeby pobierać dodatkową opłatę dla Wód Polskich. Przyznam, że zupełnie tego nie rozumiem. Uprzejmie proszę o rozjaśnienie tej kwestii.

Co więcej, według mnie nie ma tutaj oceny kosztów inwestycyjnych. Oczywiście projekt wskazuje potencjalne korzyści dla energetyki, chociaż pani, która przed chwilą się wypowiadała w imieniu Orlen Termiki, chyba niekoniecznie się z tym zgodziła, ale nie ma wskazania realnych kosztów infrastruktury, rurociągów, pompowni, filtracji, dezynfekcji, modernizacji obiegów chłodzenia, czy to będzie potrzebne, czy nie będzie potrzebne, jak to będzie wyglądało, jakie nakłady inwestycyjne w ogóle trzeba ponieść, żeby wdrożyć takie przepisy. Jeszcze pytanie wdrożeniowe, gdyż przyznam, że jestem zaskoczony. Liczba niedoprecyzowań jest dosyć spora, w szczególności dotyczą one jakości wody, monitoringu, odpowiedzialności, parametrów, standardów, a projekt wskazuje, że nie przewiduje dalszych aktów wykonawczych. W związku z tym nie bardzo rozumiem, czy mamy się domyślić, mamy sobie coś założyć, co będzie dopuszczone, co nie będzie dopuszczone.

Moja ocena ogólna jest taka, że pod narracją ekologiczną jest zamaskowane bardzo słabe wykonanie legislacyjne. Dziękuję bardzo.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Chciałabym odpowiedzieć na wszystkie pytania pana przewodniczącego. Dlaczego Wody Polskie? Może zacznę od tego. Dlatego, że jest wskazane, że nadzór będą pełniły właśnie Wody Polskie. Dlatego opłata ma trafić do Wód Polskich. Jeżeli chodzi o oprzązowanie, opomiarowanie i wydłużenie terminu, tak, zgadza się, że jest to wydłużenie do...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, pan przewodniczący Szymański rzeczywiście poruszył szereg istotnych punktów. Chciałbym, żebyśmy od razu wyjaśnili każdy z punktów, a potem nie musieli do nich wracać. Jak zrozumiałem, pan przewodniczący Szymański sugeruje, że woda, która jest oczyszczoną wodą komunalną, nie jest już własnością Wód Polskich, państwa, tylko oczyszczalni, często samorządowych. W związku z tym, dlaczego przedsiębiorstwa energetyczne mają za nią płacić Wodom Polskim?

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Zamysł jest taki, że nadzór nad tym będą sprawowały Wody Polskie. Będą miały nadzór nad tym, jaki jest pobór wody, jaki jest wypływ wody po ewentualnym chłodzeniu. Jest to moja odpowiedź na to pytanie.

Jeżeli chodzi o oprzązowanie, tutaj jest wydłużenie do 2030 r. Przepisy miałyby wejść już od 1 stycznia 2027 r., ale będzie się to odbywało na dotychczasowym oprzązowaniu. To, co dotychczas jest, funkcjonuje w przestrzeni, będzie funkcjonowało dalej do 2030 r. Będzie się

to odbywało przy pomocy przyrządów pomiarowych dotychczas użytkowanych, tak żeby Wody Polskie miały czas na przygotowanie wszystkich urządzeń pomiarowych, przede wszystkim specyfikacji, dlatego że nie ma przepisów dotyczących specyfikacji urządzeń pomiarowych, więc będzie trudno wdrożyć te kwestie.

Co do inwestycji, słuszna uwaga. W swojej wcześniejszej wypowiedzi podkreśliłam, że póki co nie będzie to dotyczyło wielu podmiotów, dlatego że wiele podmiotów nie ma inwestycji na takim poziomie. Nie wszędzie będzie możliwość zrealizowania takiej formy rozwiązania, ponieważ będzie się to opierało na połączeniu z oczyszczalnią i budową ewentualnego rurociągu przesyłu wody. Ze wstępnych badań wynika, że rurociąg opłacałby się wtedy, kiedy jest pobudowany na przestrzeni od 5 do 15 kilometrów. Im dłuższy rurociąg, tym koszty inwestycyjne są wyższe, ale myślę, że państwo z Wód Polskich, bądź ministerstwo, bądź Orlen mogą jeszcze wypowiedzieć się w tej kwestii, gdyż tak jak mówię, na końcu musi być też rachunek ekonomiczny. Dziękuję. Jeżeli na coś nie odpowiedziałam, to bardzo proszę powielić pytanie.

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Tak, sądząc po liście, mamy przedstawicieli Wód Polskich, więc chciałbym się zapytać o to, czym jest nadzór, który ma być sprawowany i za który ma być pobierana opłata, która jest tutaj wymieniona, ponieważ z punktu widzenia przedsiębiorstwa płaci się za coś, co ta instytucja wykonuje. A więc czym jest ów mityczny nadzór? Jeżeli nie ma w zasadzie żadnego monitoringu, jest on odroczony, nie wykonuje się żadnych dodatkowych czynności, nie widzę żadnego uzasadnienia dla pobierania tego rodzaju opłaty, zważywszy nawet na fakt, że nie jest to woda, której właścicielem w tym momencie są Wody Polskie. Czy mógłbym uzyskać odpowiedź na pytanie, co dokładnie przedsiębiorstwo energetyczne uzyskuje w zamian za planowaną opłatę? Dziękuję.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Czy mogę jeszcze zadać pytanie panu przewodniczącemu? Czy pan przewodniczący sugeruje zatem, żeby opłaty w ogóle nie było czy żeby trafiała do innego podmiotu?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan przewodniczący nie musi...

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szanowna pani, ja nie jestem projektodawcą, jest to państwa pomysł. Ja dostrzegam absurdalność tego pomysłu. Jeżeli państwo nie jest w tym momencie właścicielem wody, tylko na wcześniejszym etapie ktoś zapłacił za wodę, w zdrowym cyklu, w zdrowej gospodarce uważam, że państwo nie powinno w tym momencie wchodzić i pobierać jakiejś dodatkowej opłaty, w sumie nie wiem za co. Nie wiem za co, dlatego pytam się za co. Jeżeli jest za co, to rozmawiamy dalej, ale na ten moment uważam, że nie powinno jej być w ogóle.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Oczywiście rozumiem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, pani poseł.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Jest to ocena pana przewodniczącego. I o to mi chodziło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Są z nami państwo z Wód Polskich, pani Kado, pan Sławomir Wosiński i pan Kulon. Czy mają państwo wiedzę, czego dotyczą opłaty? Czy projekt poselski był z państwem wcześniej konsultowany? Czy państwo wiecie, jakie są jego zapisy?

Zastępca dyrektora Departamentu Kontroli i Audytu Wewnętrznego Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Andrzej Kulon:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Andrzej Kulon z Wód Polskich.

Może zanim przejdę do kwestii samej opłaty, mały wstęp, jak z naszego punktu widzenia wyglądają przepisy projektu. Być może znajdzie się tam też część odpowiedzi na pytania pana przewodniczącego. Przede wszystkim tak jak wynika z projektu, woda odzyskana, czyli de facto ścieki komunalne, które miałyby być użyte do zapewnienia funkcjonowania systemów chłodzących, to są de facto ścieki komunalne już oczyszczone, które normalnie byłyby zrzucane do wód

lub do ziemi. Są to oczyszczone ścieki komunalne. Cała technologia, tak jak widzimy, jak wynika to z projektu, zmierza do tego, żeby zamiast wpuścić je do wody, spuścić je do rzeki, w skrócie, kolokwialnie mówiąc... Projekt ustawy usiłuje ująć w ramy prawne działalność polegającą na tym, że oczyszczone ścieki komunalne, spełniające parametry wymagane Prawem wodnym i rozporządzeniem o warunkach wprowadzania ścieków wydanym na podstawie art. 99 ust. 1 pkt 2 Prawa wodnego, czyli ścieki bezpieczne, będą mogły być użyte do procesu technologicznego. Jest to nowy rodzaj działalności. Projekt kwalifikuje go jako typ szczególnego korzystania z wód. Ma to pewne dalsze konsekwencje.

Taka działalność w świetle Prawa wodnego, zresztą projektowana ustawa powieli rozwiązania kilka ustaw wstecz, czyli szczególne korzystanie z wód wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. I tu pojawia się pierwszy punkt, o którym pani poseł wnioskodawczyni mówiła, czyli nadzór. Przedsiębiorstwo, które będzie chciało uprawiać taką działalność, będzie musiało wystąpić o pozwolenie wodnoprawne. A więc Wody Polskie, czyli władza wodna, czyli państwo w tym przypadku, udzieli mu na tę okoliczność albo nie, ale założmy, że udzieli pozwolenia wodnoprawnego, czyli swego rodzaju koncesji pozwalającej na wykonywanie takiej działalności. Było, nie było, mamy do czynienia z wykorzystaniem ścieków oczyszczonych, to prawda, zgodnie z wymaganiami ustawowymi, to prawda, ale zawsze ścieków. Pozwolenie wodnoprawne określi, że można podjąć taką działalność. A więc jest tutaj element nadzoru. Dodatkowo, kiedy jest pozwolenie wodnoprawne, Wody Polskie, które wykonują ustawowo tak zwaną kontrolę gospodarowania wodami, mają prawo i obowiązek sprawdzać, czy pozwolenia wodnoprawne są prawidłowo realizowane. Jest to punkt drugi nadzoru.

Natomiast sama opłata z całą pewnością ma charakter pewnej ekwiwalentności. Tak jak widzimy w projekcie, jest odniesiona wyłącznie do formy opłaty stałej. W Prawie wodnym mamy opłatę stałą i opłatę zmienną. Tu jest zaproponowana przez wnioskodawców tylko opłata stała, czyli opłata za ilość pobranej wody odzyskanej, użytej, wynikającej z pozwolenia wodnoprawnego. Z jednej strony wprowadzenie opłaty zapewnia nam utrzymanie zasady zwrotu kosztów za usługi wodne, która jest jedną z podstawowych zasad wynikających z ramowej dyrektywy wodnej, którą wdraża Prawo wodne. Stanowiłaby ona dla Wód Polskich, gdyby taki przepis obowiązywał, także pewnego rodzaju ekwiwalent za wodę, której przedsiębiorstwo używające wody odzyskanej, czyli ścieków komunalnych do chłodzenia, po prostu nie pobierze z rzeki. Z mojego punktu widzenia tak można by odpowiedzieć na to pytanie. Taki charakter miałyby te przepisy.

Tak jak wspominałem, opłata w projekcie jest zaproponowana w wysokości 50 zł. Można ją odnieść do opłaty stałej przewidzianej za pobór wód powierzchniowych. A zatem można powiedzieć, że jest to opłata symboliczna, natomiast jak mówiłem, zapewnia pewną ekwiwalentność w stosunku do wody, która nie byłaby pobierana, gdyż do chłodzenia była używana woda odzyskana. Ponadto utrzymuje nam zasadę zwrotu kosztów za usługi wodne, na którą Komisja Europejska zawsze patrzy z dużym zainteresowaniem. Może tutaj sformułowanie „zanieczyszczający płaci” będzie trochę na wyrost, gdyż jak pan przewodniczący zauważył i tak jak powiedziałem, bierzemy wodę odzyskaną, czyli oczyszczone ścieki, ale jest to jakaś działalność koncesjonowana. Można by w ten sposób do tego podejść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie dyrektorze, powiem szczerze, że bardzo dobrze, że dyskusja była kontynuowana, gdyż inaczej rozumiałem zapis ustawy. Teraz to trochę zaczyna mi przypominać „Paragraf 22”, nie wiem, czy pan dyrektor czytał. Od początku było mówione, że tutaj ma być efekt nawet nie tyle biznesowy, co retencyjny. Pan dyrektor wyraźnie, jednoznacznie mówi, że jest to woda oczyszczona, komunalna, która już spełnia parametry, która normalnie trafiłaby do rzek, jezior, do ziemi, do wód. Jest to woda takiej samej jakości, która i tak byłaby potrzebna w tym modelu biznesowym do ochładzania. Co za różnica, czy są to ścieki oczyszczone, które spełniają wszystkie parametry, czy są to inne wody płynące, jakiekolwiek wody? Przecież będzie dokładnie ten sam deficyt wody. Zabieramy tę samą wodę z innego miejsca, tylko że w tym przypadku jeszcze musimy ustalić procedury, wyposażyć administrację publiczną w dodatkowych pracowników, a jak zrozumiałem, na firmy energetyczne, gdyby chciały korzystać z tego instrumentu, nałożyć nie tyle obowiązek, dlatego że niby nie jest to obowiązek, ale żeby tak naprawdę na ich koszt doszło do wybudowania infrastruktury, na przykład rurociągów, które dostarczałyby wodę. Trzeba by było wydatkować jednak jakieś pieniądze, nie wiem jakie, gdyż państwo nie

jesteście w stanie powiedzieć jakie. W tej chwili wydaje mi się to wszystko już jakieś absurdalne. Nie wiem, co państwo na to. Pani poseł.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zamysł był taki, żeby woda, która zostanie zrzucana do rzek, była przedtem ponownie wykorzystana. I tak jak przytaczałam we wstępie, takie są również...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale jeżeli ta woda byłaby niewykorzystana, to i tak trafiłaby do rzek.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Wówczas i tak zakład pobiera wodę, tylko że z rzeki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No tak, czyli tę samą wodę, która i tak by tam trafiła.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Dokładnie tak, tylko potem pobiera wodę, schładza swoje instalacje. Różnica w płatnościach też tutaj występuje, ponieważ potem zakład zrzuca wodę jako ścieki przemysłowe. Natomiast jeżeli są to oczyszczone ścieki komunalne, jeżeli dajemy wodę odzyskaną, to później wpada ona do rzeki jako ta sama woda, tylko po prostu przechodzi przez system instalacyjny zakładu energetyki na przykład cieplnej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Może poproszę panów z Wód Polskich. Upewnię się, gdyż wydaje mi się, że pani poseł nie ma racji. Wydaje mi się, że woda z rzeki w dotychczasowym modelu albo oczyszczone ścieki w nowym modelu, po tym jak przechodzą, służą jako chłodzenie w instalacjach energetycznych, po zakończeniu procesu mają ten sam status albo ścieków przemysłowych, albo ścieków nieprzemysłowych, ale myślę, że mają dokładnie ten sam status. Czemu miałyby mieć inny? Proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Andrzej Kulon:

Panie przewodniczący, w świetle projektu ustawy woda odzyskana, która może być użyta do procesu chłodzenia, czyli oczyszczone ścieki komunalne nawet niezależnie od tego, czy będą zmieszane z wodą pobraną i razem z wodą pobraną z rzeki użyte do chłodzenia czy też będą użyte tylko jako ścieki bez domieszki, uzyskują charakter wód pochlodniczych. Nie mamy złudzeń, cały czas są to ścieki. Sformułowanie „woda odzyskana” nie posługuje się pojęciem ścieków, ale patrzmy na definicję, cały czas są to ścieki. Użycie w procesie technologicznym, zgodnie z tymi przepisami, spowoduje poniekąd przekwalifikowanie ścieków komunalnych, czyli naszej wody odzyskanej, w wodę pochlodniczą. Stąd jest przepis, zmiana w art. 17 o odpowiednim stosowaniu przepisów dotyczących wód pochlodniczych. Następnie będą one zrzucane do wód po użyciu w procesie chłodzenia, tylko że już na warunkach nie dla ścieków przemysłowych czy jakichkolwiek innych, ale dla wód pochlodniczych. Też są to ścieki, co wynika z definicji z ustawy – Prawo wodne, natomiast wymóg, jaki jest tam odnośnie do zrzutu, to tylko wymóg temperatury. O tym też mówiła pani wnioskodawca na wstępie. Z całą pewnością idea projektu, tak jak go czytamy, zmierza do ograniczenia poboru wody na rzecz systemów chłodzenia. A więc z całą pewnością jest tu wymiar antysuszowy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie, dobrze, panie dyrektorze, pierwszą część zrozumiałem. W drugiej części już bawi się pan w politykę. Jest to tłumaczenie rzeczy, które, jak uważam, nie są racjonalne, a chciałbym, żebyście państwo jako urzędnicy jednak w politykę się nie bawili. Od tego jesteśmy my, posłowie. Pan dyrektor mówi teraz, że jeżeli chodzi o to, co się zmienia, tak naprawdę nie chodzi o parametry jakości wody i tak dalej. Zmienia się jej status. Jak zresztą wcześniej pan dyrektor mówił, jest to woda, która trafiłaby do ziemi, do wód. Jest to już woda tak oczyszczona, że spełnia wszystkie parametry i może tam trafiać. Teraz pan mówi, że jednak dalej są to ścieki. Rozumiem, że mają taką etykietę w kontekście prawnym. Przez to, że przejdą przez proces chłodniczy, to już będą nie tyle ścieki, co woda pochlodnicza, ale wszystkie parametry dalej, cały czas będą takie same, czyli ustawa nie ma żadnego, najmniejszego charakteru retencyjnego. Drodzy państwo, czy ja jestem idiotą? Może jestem, ale nie ma najmniejszego wymiaru retencyjnego, ma wymiar

jedynie potencjalnie finansowy, którego państwo dzisiaj nie jesteście w stanie merytorycznie przedstawić, ile co by kosztowało, czy by podwyższyło, czy by obniżyło, o ile podwyższyło bądź obniżyłoby koszty. Boję się, że na końcu będzie tak, że w imię jakichś wariactw Unii Europejskiej, która tu była wspomniana w kontekście zielonej transformacji, spółki nie będą musiały z tego korzystać, ale jakimś cudem znajdą się tam ludzie, którym się każe, że mają wybudować za, nie wiem, kilkadziesiąt milionów złotych rurociągi i będą malować trawę na zielono, mówiąc, że retencja się w Polsce zwiększa, kiedy, drodzy państwo, naprawdę, nie ma tu nic związanego z retencją, co więcej, nie ma tu nic związanego z ekologią. Są tu tylko tytuły prawne i etykiety, zmienianie nazwy wody, która znajduje się raz w takim, raz w takim, raz w takim miejscu. Wydaje mi się to jakieś zupełnie niedorzeczne.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mogę?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Uważam, że oczywiście jak najbardziej ma to dużo wspólnego z retencją oraz z ochroną wody i zasobów wodnych, ponieważ zakład energetyki ciepłej pobiera wodę z oczyszczalni. Woda ta ma dwukrotne wykorzystanie i dopiero potem jest zrzucanie do rzeki. Wtedy, kiedy mamy suszę, wtedy, kiedy mamy wysokie temperatury, wtedy, kiedy w rzekach brakuje wody, jeżeli nie ma tych rozwiązań, zakład w pierwszym rzucie pobiera bezpośrednio z rzeki, więc stan wód dodatkowo się obniża, ponieważ pobiera wodę do chłodzenia swojego zakładu, swoich instalacji. Natomiast w przypadku, kiedy woda pochodzi z oczyszczalni ścieków, tak jak mówię, ma drugie wykorzystanie i dopiero potem jest zrzucana do zbiornika wodnego, dlatego uważam, że w tym kontekście ma. Oczywiście to nie jest nakaz, to rozwiązanie to nie jest nakaz i zobligowanie wszystkich podmiotów do stosowania tego typu rozwiązań, tylko ewentualne dodatkowe możliwości, tak jak mówiłam na wstępie, możliwości dla tych zakładów, które są w bliskiej współpracy, korelacji z oczyszczalniami ścieków, które są blisko położone, gdzie rurociągi albo już istnieją, albo może dopiero będą wybudowane, dlatego że na przykład jest bliskie sąsiedztwo zakładów. Na końcu musi tu być także rachunek ekonomiczny. Wykazałam, że na końcu musi się to opłacać. Żaden zakład nie będzie budował wielokilometrowych instalacji, żeby wprowadzić takie rozwiązanie. Tak jak mówię, nie jest ono obligatoryjne, jest to tylko dodatkowa możliwość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pan poseł Hoc.

Posel Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że w uzasadnieniu jest odpowiedź. Jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Moglibyśmy mówić, że leitmotivem dzisiejszej dyskusji powinna być dywersyfikacja źródeł wody stosowanych w sektorze energetycznym do chłodzenia. Jest to leitmotiv, jest to motto naszej dzisiejszej dyskusji, ale w uzasadnieniu jest dokładnie napisane, że jeżeli chodzi o wszystkie źródła wody, które będą dywersyfikowane, podmioty będą ponosić opłatę za usługi wodne z tego tytułu. Wszystko czytam z uzasadnienia. I dalej, skutkiem finansowym będzie wzrost przychodów Wód Polskich o wpływy z tytułu opłaty stałej za usługi wodne za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych. Analogicznie przedsiębiorstwa energetyczne, które uzyskują pozwolenie wodnoprawne za wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków, będą ponosić z tego tytułu opłatę za usługi wodne. A więc cały czas skutkiem prawnym dla przedsiębiorstw energetycznych wykorzystujących wodę będzie konieczność uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Wszędzie są opłaty i wszędzie jest pieniądź obracany w aspekcie albo pozyskania źródeł ekonomicznych, albo też pozyskania wzrostu przychodów. A więc szczerze mówiąc, te wszystkie tłumaczenia, trochę dziwne, nawet czasami pokrętne, są w efekcie skutkiem finansowym. Każdy w jakiś sposób chce jeszcze oprócz tego... Niby jest dywersyfikacja źródeł wody do chłodzenia energetycznego, ale zawsze gdzieś po drodze każdy chce coś tam sobie uszczknąć. W mojej ocenie jest to naganne. Powinniśmy patrzeć na ekologię, na ochronę środowiska, także na ekonomię, ale jednocześnie nie patrzeć na to, że ktoś, jakieś przedsiębiorstwa czy jakieś instytucje będą miały z tego powodu przychody.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan przewodniczący Szymański.

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Już ostatni raz dzisiaj zabiorę głos, podsumowując tylko. Według mnie są dwa aspekty. W aspekcie środowiskowym bilans jest zerowy. Jeżeli pobiorę jakąś ilość wody do użytku zwykłego, potem ją odzyskam w oczyszczalni i zrzucę do rzeki, a potem ją pobiorę na procesy energetyczne, to uzyskam dokładnie taki sam bilans, jak wtedy, kiedy zamiast zrzucić ją do rzeki, przekażę ją bezpośrednio do zakładu energetycznego. Według mnie tutaj bilans jest zerowy, nawet powiedziałbym, że podważę trochę teorię pani poseł. Jak zrzucę chociaż na jakiś czas wodę do rzeki, to jednak chociaż tymczasowo zwiększam ilość wody, stan rzeki. Dopiero później zakład energetyczny może sobie to pobrać. Więc tutaj się z tym nie zgadzam.

Natomiast jest jeszcze aspekt ekonomiczny. W aspekcie ekonomicznym zgodziłbym się, że ma to sens, jeżeli chcielibyśmy obniżyć cenę energii w Polsce poprzez powtórne wykorzystanie tego samego czynnika. Zgodziłbym się z tym, gdyby nie opłata. Rozumiem, że oczywiście teraz też jest pobierana opłata za to, że pobiera się wodę z rzeki. Więc wychodzi znowu na zero. Porównanie? Przyznam szczerze, że nie dysponuję żadnymi liczbami, więc nie wiem, ile kosztuje pobranie wody z rzeki, a ile kosztowałoby pobranie wody odzyskanej. Może jest tutaj jakiś pozytyw. Ostatecznie rzecz biorąc, gdyby celem projektu miało być powtórne wykorzystanie z powodów ekonomicznych, czyli po to, żeby dostarczyć zakładowi energetyki tańszą bądź darmową wodę do chłodzenia, taką, jaką kupi sobie z oczyszczalni czy pobierze z oczyszczalni, to by mnie to przekonało. Natomiast w tym momencie dwa główne aspekty według mnie są w zerowym bilansie. Nie widzę żadnego uzasadnienia dla wprowadzenia projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tam ktoś się zgłasza.

Dyrektora Biura Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Sławomir Wosiński:

Tak. Dzień dobry. Sławomir Wosiński. Wody Polskie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę bliżej mikrofonu.

Dyrektora Biura Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Sławomir Wosiński:

Sławomir Wosiński, Wody Polskie.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na aspekt, który poruszyła pani poseł. Generalnie projekt ograniczenia poboru wód jest realizowany przez Orlen przynajmniej od czterech lat. Zwróciła na to uwagę Termika, że założeniem jest tu wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych, czyli założenie dotyczy niewykorzystywania tak zwanej wody surowej z rzeki. Wobec tego jeżeli ograniczą zużycie wody o 20 do 80% poboru, za który dzisiaj płacą, a wykorzystają wodę w obiegu zamkniętym, to tak naprawdę, przynajmniej w teorii, powinni na tym zaoszczędzić.

Adresując jeszcze odpowiedź na pytanie pana posła o propozycję stałej, dzisiaj opłata wynosi 250 zł za metr sześcienny w przypadku wód powierzchniowych, a 500 zł w przypadku wód podziemnych, przepraszam, 50 zł, czyli tutaj nie ma zmiany. Dzisiaj taka opłata wynosi 50 zł i 100 zł, jeżeli chodzi o opłatę stałą w przypadku poboru wód. Nie ma zmiany w tym aspekcie. Natomiast jeżeli Termika, przepraszam, sprawdziłem to na szybko, w ramach projektu stabilizacji dna rzeki Wisły ograniczy swoje zużycie wody na Siekierkach o 80%, a dzisiaj zużywa 132 mln metrów sześciennych, jak wynika z publicznych danych Orlenu, z czego 129 mln oddaje, a zostawia sobie około 3 mln, które jest odparowywane, to tak naprawdę wyjdzie na plus w przypadku tej inwestycji.

Adresując pytanie pana posła co do potencjalnych kosztów takich inwestycji, zwróciła na to uwagę także pani poseł. Jest to możliwość, to nie jest nakaz, to nie jest przymus. Kosztu wynikającego wprost z takiej możliwości nie ma. Ma to być korzyść ekologiczna, rzecz jasna, i korzyść zasobowa dla elektrowni. Myślę, że mogliśmy się przekonać w zeszłym tygodniu w przypadku wysokich temperatur, co się dzieje, gdy temperatury sięgają 38-40 stopni. Patrz, elektrownia Paks na Węgrzech, która nie była w stanie ani pobrać wody, ani jej zrzucić

do Dunaju z uwagi na wysoką temperaturę. Nawet nie byli w stanie dostać zasobu, a tu mamy obieg zamknięty. Zyskają na tym, jeżeli tak mogą powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No i to jest jakiś walor.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale ja o tym również mówiłam, że moment poboru i zrzutu wody ma ogromne znaczenie. Jeżeli pobieramy z rzeki, jeżeli zakład energetyki cieplnej pobiera z rzeki, kiedy stan wód jest wysoki, wszystko jest okej, wszystko się zgadza. Wtedy nie ma znaczenia, w jakim momencie, w której chwili pozyskał wodę. Natomiast w chwili, kiedy jest susza, kiedy stan wód jest bardzo niski, a nagle zakład energetyki cieplnej potrzebuje wody do schłodzenia własnych instalacji, pojawia się ogromny problem, dlatego że w ciekach naturalnych po prostu nie ma wody, jej poziom może się obniżyć. Natomiast tu jest taka ewentualność, że może wykorzystać wodę z oczyszczalni ścieków, zrzucić ją do rzeki i uzupełnić poziom wody. Uważam, że kwestie ekologiczne mają tu duże znaczenie. Zresztą każdy ekolog powie, że powtórne wykorzystanie wody też ma swoje znaczenie. Jest to tak zwany obieg zamknięty. Jak najbardziej ekologicznie ma to znaczenie. Natomiast ekonomicznie zakłady elektrociepłne finalnie mają na tym projekcie zyskać. Na pewno nie będzie podwyżek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Głowski.

Posel Piotr Głowski (KO):

Chciałbym wziąć pod uwagę właściwie zdroworozsądkowe podejście. Myślę, że pani posłanka przed chwileczką to wyraziła. Po to, żeby pobrać wodę z rzeki, woda w rzece musi być. A jeżeli jej nie ma, to jest ten moment, w którym nawet zrzut z oczyszczalni do rzeki nie spowoduje, że za chwileczkę tę samą wodę będzie można pobrać, dlatego że może ona być w niskim stanie albo o złych parametrach w związku ze spuszczeniem. Oczywiście powinni o tym mówić fachowcy, ale wydaje się to też oczywiste, że jest to zapewnienie stabilnego źródła dopływu tej wody, zupełnie niezależnego od tego, czy woda w rzece jest i o jakiej temperaturze. Jest to jeden element, a drugi, który tutaj w trakcie naszych rozmów się pojawił, jest raczej otwartym pytaniem.

Rozporządzenie Parlamentu i Rady daje możliwość różnych zastosowań. Dostępnym punktem są sięgamy, mówimy o energetyce i o chłodzeniu. Jest to pytanie chyba do Wód Polskich albo być może do państwa przedstawicieli ministerstwa. Jeżeli nie uda się zaraz odpowiedzieć, to być może na następnym posiedzeniu. Czy tego typu rozwiązanie jest brane pod uwagę również pod względem produkcji wodoru, to znaczy, czy woda pochodząca z oczyszczalni może być stabilnym źródłem dla instalacji elektrolizy? Na świecie mamy takie zastosowania już w tej chwili. Z tego co wiem, sprawdzają się. Czy w Polsce już mamy to rozwiązane? A jeżeli nie, to być może warto by te elementy połączyć.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł, do czego jeszcze taka woda miałaby służyć, czy na przykład do tego, o czym mówi pan poseł?

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

W uzasadnieniu ustawy jest też napisane, że możliwości wykorzystania oczyszczonych ścieków komunalnych oczywiście jest dużo więcej. Można je wykorzystywać zarówno w elektrowniach, w elektrociepłowniach, ale można też w dużych zakładach chemicznych, w rafineriach, w hutach, w zakładach papierniczych, w centrach danych wymagających dużych ilości chłodzenia. Ostatnie upały pokazały, że jest to realny problem i że będzie się pojawiał. Wszystkie dyrektywy unijne również wskazują na to, że są możliwości wykorzystania w tych konkretnych przypadkach. Tak naprawdę jest to dopiero pierwszy krok z naszej strony. Rozwiązania te są dedykowane póki co tylko dla elektrowni i elektrociepłowni, ale oczywiście można je zastosować w dużo większej liczbie innych przypadków.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pani z Orlenu.

Pełniący obowiązki dyrektor wykonawczy do spraw regulacji i zgodności Orlen w SA Aleksandra Karpińska:

Dzień dobry. Aleksandra Karpińska, dyrektor wykonawczy do spraw regulacji i zgodności Orlen.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tylko upewnię się, nie chce pani teraz zostać sygnalistką.

Pełniący obowiązki dyrektor wykonawczy do spraw regulacji i zgodności Orlen w SA Aleksandra Karpińska:

Nie, nie, nie chcę zostać sygnalistką. Chcę tutaj poprzeć ten głos. Teraz w projekcie mówimy tylko o zastosowaniu dla celów chłodnictwa, ale my widzimy też jako grupa Orlen szersze wykorzystanie tego rozwiązania głównie w rafineriach, ale też w zakładach produkujących nawozy. Mamy już takie projekty. Jeżeli byłaby otwartość, pokazalibyśmy, jaki jest efekt w przypadku nie tylko energetyki i ciepła, ale także rafinerii i zakładów azotowych, które także mierzą się z dużymi wyzwaniem w kontekście ich ulokowania w dorzeczu dużych rzek. Widzimy tutaj potencjał. Ten projekt to jest oczywiście baza. Jeżeli mówimy o celach energetyki i ciepła, oczywiście Orlen Termika jest teraz głównym punktem. Natomiast jeżeli projekt po zmianach zostałby rozpatrzony pozytywnie, to uważamy, że byłaby to kapitalna baza do tego, żeby rozszerzać to na inne cele. Widzimy tutaj nie tylko cele eksploatacyjne, technologiczne, ale także przeciwpożarowe. Jest to bardzo istotne, w szczególności jeżeli mówimy o zakładach rafineryjnych i petrochemicznych, jak też zakładach azotowych. Zastosowanie ma bardzo szeroki wymiar. Jeżeli mówimy o tych kwestiach, oczywiście wymiar środowiskowy jest dla nas bardzo kluczowy. Jest to kwestia wykorzystania zasobu wodnego, natomiast jesteśmy też gotowi, jeżeli jest tutaj jeszcze parę kwestii do wyjaśnienia. Myślę, że dobrym rozwiązaniem byłoby, żeby przenieść tę dyskusję na forum podkomisji. Wtedy ewentualnie przygotujemy szersze uzasadnienie. Moglibyśmy ten temat jeszcze dodatkowo przedyskutować na kolejnym posiedzeniu. Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie, nie, na forum podkomisji nie, dlatego że w polskim procesie legislacyjnym to komisja to prowadzi, a nie podkomisja. Nie ma takiej możliwości. Jeszcze państwo z ministerstwa. Dobrze, gdyż już chciałem konkludować. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

To może podsumowując, wraz z zespołem Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury chcielibyśmy przedstawić argumenty za realizacją tego przedsięwzięcia, pokazując, że jest ono słuszne. Przede wszystkim chcemy zwrócić uwagę na podwójne wykorzystanie wody. Jeżeli na przykład mamy do czynienia z sytuacją, gdzie jest niski przepływ wody w rzece, a takie sytuacje zdarzają się coraz częściej, to wtedy do schłodzenia urządzeń nie trzeba pobierać wody tam, gdzie jest niski przepływ, tylko można pobierać wodę bezpośrednio z oczyszczalni. Co więcej, woda, która zostanie już wykorzystana do schłodzenia urządzeń, trafi z powrotem do rzeki. Można powiedzieć, że ma pozytywny wpływ na poziom przepływów i na dostępność wody. Przede wszystkim chodzi o to, żeby woda została podwójnie wykorzystana, żebyśmy dali taką możliwość, żeby to wykorzystać. I z tego punktu widzenia jest to ustawa, są to przepisy, które dają pozytywny skutek dla wykorzystania wody dwukrotnie. Jeżeli mamy sytuację, gdzie na przykład w oczyszczalni znajduje się już woda oczyszczona, która mogłaby trafić najpierw do schłodzenia, czyli do elektrowni albo do elektrociepłowni, a elektrociepłownia nie musiałaby pobierać tej wody z rzeki, czyli jeszcze zmniejszać i tak niskiego przepływu, to woda, która schłodzi, i tak trafi z powrotem do rzeki, pewnie w mniejszej ilości, dlatego że wyparuje i zostanie już wykorzystana, ale przy niskich poziomach przepływu będzie miało to na pewno pozytywne znaczenie z tego punktu widzenia. Chciałbym zatem jasno powiedzieć, że z punktu widzenia Ministerstwa Infrastruktury, które nadzoruje Wody Polskie, jest to rozwiązanie, które jest korzystne. Jako Ministerstwo Infrastruktury pozytywnie kierunkowo odnosimy się do tego przedsięwzięcia. Myślę, że argumenty, które zostały przedstawione, są argumentami słusznymi, wartymi rozważenia.

Natomiast kwestie związane z ewentualnymi szczegółami dotyczącymi stawek, są to oczywiście kwestie do dyskusji. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że dzisiaj i tak elektrociepłownie, elektrownie płacą opłatę stałą i opłatę zmienną za wykorzystanie wody. Teraz płacą opłatę stałą. Jednocześnie można powiedzieć, że bilans, który jest zależny od pozwolenia wodnoprawnego, do którego teraz wglądu nie mamy, dla takich spółek jak Orlen może się okazać korzystny.

Na kolejnym etapie, do drugiego czytania sięgniemy po dokumenty w sposób szczegółowy, po to, żeby przedstawić konkretne dane, które pokażą jasno, że również z punktu widzenia ekonomicznego jest to dla spółki opłacalne.

Chciałbym poprosić jeszcze o uzupełnienie panią dyrektor Edytę Tużnik-Kosno, dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szczerze powiedziawszy, trudno mi więcej dodać, natomiast chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Tak się składa, że woda do oczyszczalni trafia również z ujęć wód podziemnych, ponieważ dostarczamy ją systemami wodociagowymi. Stąd też element podwójnego pracowania wody jest istotny. Druga sprawa. Jak powiedział pan minister, w tej chwili mając na uwadze zmiany klimatu, niestety, element niskich przepływów w rzekach i chęć zabezpieczenia przepływu biologicznego powoduje, że powinniśmy mieć alternatywne źródła pozyskiwania wody właśnie do kwestii chłodniczych. To chyba tyle, panie przewodniczący. Wszystkie inne kwestie, jeżeli chodzi o kwestie analizy pozwolenia wodnoprawnego, postaramy się przygotować na kolejny etap.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Myślę, że dużo się dowiedzieliśmy w czasie tej dyskusji. Drodzy państwo, poproszę też sekretariat o to, żeby na następne posiedzenie poświęcone tej sprawie Orlen, PGE, Tauron, Enea i Energa, czyli największe firmy energetyczne, przedstawiły swoje stanowisko co do projektu, może też nieco bardziej rozbudowane, do czego konkretnie taka woda może być wykorzystywana, czy rzeczywiście widzą takie zagrożenia, o których była tu mowa w kontekście zabraknięcia wody do chłodzenia. To rzeczywiście jest argument, który rozumiem i który jest ważny. Uważam, że retencyjny tutaj obaliliśmy, ale ten dotyczący bezpieczeństwa wydaje się jak najbardziej słuszny. Chyba z tego powodu przede wszystkim trzeba procedować ustawę. Tak mi się wydaje, ale chciałbym poznać te stanowiska.

To, co mnie jednak dalej niepokoi, nie do końca zostałem przekonany o słuszności, to kwestia wysokości i powodów poboru opłat. Proszę, żeby Wody Polskie czy też ministerstwo, w konsultacji z panią poseł sprawozdawcą zapewne, przedstawiło ideę opłaty, co ona tak naprawdę ma pokrywać, jak to zostało wyliczone, jakie są koszty. Oczywiście chodzi także o pytania, o których wcześniej rozmawialiśmy w czasie dyskusji.

Z uwagi na to, że nie teraz mamy tych informacji, wydaje mi się, że po to, żeby podejść do tego profesjonalnie, tak jak należy, to odroczyć posiedzenie. Pewnie wrócimy do dyskusji w czasie następnego posiedzenia Sejmu, jeżeli uda się państwu zebrać informacje. Chciałbym mieć tutaj możliwość przedyskutowania tego z państwem, razem z przedstawicielami firm energetycznych, znając ich stanowiska. Tak, pan poseł Wałęsa.

Posel Jarosław Wałęsa (KO):

Chciałbym zgłosić sprzeciw do tego wniosku. Wydaje mi się, że wątpliwości możemy rozwiązać w drugim czytaniu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, jest sprzeciw. Głosujemy w takim razie, szanowni państwo. Jeszcze pan przewodniczący Szymański.

Posel Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Wiem, że nie ma takiej formuły, ale sprzeciw do sprzeciwu. Panie pośle, wydaje mi się, że dzisiaj cała dyskusja jest bardzo mocno osadzona na konkretnych, merytorycznych kwestiach i pytaniach. Ustaliliśmy, których danych potrzebujemy. Przyznam szczerze, że wchodziłem na salę, będąc przekonanym, że nie poprę projektu, mało tego, nawet chciałem złożyć wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, z czego zostałem wyprowadzony. Wydaje mi się, że idziemy dobrą drogą do tego, żeby konsensusem to załatwić, a niekoniecznie skracać na siłę proces legislacyjny. Jeżeli dostaniemy dane na kolejne wznowione posiedzenie, będzie nam łatwiej podjąć decyzję, niż potem na sali plenarnej z mównicy przerzucać się erystycznie. To taka moja opinia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan przewodniczący Wałęsa podtrzymuje swój sprzeciw. Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Ja tylko chciałem zwrócić uwagę, że drugie czytanie, jeżeli oczywiście ta propozycja zostanie przyjęta, odbędzie się i tak na kolejnym posiedzeniu Sejmu. My jako ministerstwo wraz z Wodami Polskimi do drugiego czytania i do sprawozdania będziemy przygotowani ze wszystkimi odpowiedziami na nurtujące państwa posłów pytania. Uważam, że będziemy w stanie jak najszybciej to zrobić. A więc odroczenie na kolejne dwa tygodnie nie jest potrzebne, dlatego że i tak w tym czasie przedstawimy te wszystkie informacje.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Chociaż projekt ustawy też nie jest jakiś chyba niesamowicie wymagający najszybszego możliwego procedowania, ale okej, był sprzeciw, głosujemy.

Kto jest za odroczeniem rozpatrzenia celem powrotu do debaty na następnym posiedzeniu Sejmu bądź też wtedy, kiedy informacje, o które tutaj prosiliśmy, zostaną przekazane Komisji? Kto jest za odroczeniem? (4). Kto jest przeciw? (6). Czy ktoś się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał.

Sprzeciw wniesiony skutecznie. Dobrze, czyli nie odraczamy.

Słowo komentarza do pana ministra. Nie do końca tak jest. Jednak jest pewna swoboda, panie ministrze, wypowiedzi. Jak są jakieś tematy, które wymagają wyczerpania, po prostu je wyczerpujemy. Chyba tak powinien działać parlament. Dlatego zawsze dziwią mnie takie sprzeciwy. Wydaje mi się, że pracujemy całkiem normalnie, bez emocji, tak jak należy. No nic, ale stało się.

Szanowni państwo, wiem, że są poprawki Biura Legislacyjnego, aczkolwiek powiedziano mi, że poprawki nie są kompletne z tego względu, że jeżeli chodzi o poprawki, które też ma wnieść, tutaj trochę wyprzedzam wypadki, szanowni państwo, pani poseł sprawozdawca, Biuro Legislacyjne chciałoby mieć więcej czasu do tego, żeby przygotować swoją analizę co do tych poprawek. Jeżeli coś pomieszałem, to bardzo proszę panów z Biura Legislacyjnego o wyjaśnienie.

Dobrze. Szanowni państwo, jeszcze tylko zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2648.

A teraz kontynuując, zanim przejdę do rozpatrzenia szczegółowego, dlatego że być może nie przejdę i być może państwo nie zgłosicie sprzeciwu, bardzo proszę panów z Biura Legislacyjnego.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o dwie poprawki, przedstawione przez panią poseł, przedstawicielkę wnioskodawców, które Biuro Legislacyjne otrzymało, mamy wątpliwości. Odnoszą się one do obu poprawek. Wyrzuca się, że tak powiem kolokwialnie, z dwóch przepisów, którym nadaje się nowe brzmienie, odniesienie do tego, kto może wykorzystywać wody odzyskane ze ścieków komunalnych. Do tej pory w obu przepisach zmienianych było odniesienie się do przedsiębiorstwa energetycznego w rozumieniu art. 3 pkt 12 ustawy – Prawo energetyczne. Teraz tego odniesienia nie będzie, natomiast mamy wątpliwość, czy zostało to przeprowadzone konsekwentnie, jako że odniesienie do przedsiębiorstwa energetycznego pozostanie w kilku innych przepisach, a mianowicie przede wszystkim w art. 270 w dodawanym ust. 5a, a następnie w art. 403, gdzie też się dodaje punkt, w którym następuje odniesienie do przedsiębiorstwa energetycznego. Mamy wątpliwość co do tego, czy jest to zrobione w sposób spójny i przemyślany.

Stąd sugestia, o której pan przewodniczący powiedział, że być może przedstawienie poprawek i ich dopracowanie będzie wymagało nieco więcej czasu. Oczywiście można to też zrobić w drugim czytaniu, tylko problem z poprawkami zgłaszanymi w drugim czytaniu jest taki, że po ich zgłoszeniu Biuro Legislacyjne nie ma już możliwości ingerencji. Możemy potem spotkać się w ramach Komisji i ewentualnie wyrazić nasze zdanie, natomiast Biuro wtedy nie może już ingerować w poprawki. Teraz ponieważ poprawki, które należałoby być może jeszcze dodatkowo zgłosić w stosunku do poprawek, które teraz zostały przedstawione, mają charakter merytoryczny, Biuro Legislacyjne nie może ich przedstawić, dlatego że nie wie, w jakim kierunku merytorycznie projekt miałby iść. Jest to nasza wątpliwość ogólna dotycząca tego, czy rzeczywiście poprawki są kompleksowe, czy nie należałoby ich jeszcze dopracować.

W tym kontekście pojawia się również pytanie odnoszące się do naszych poprawek legislacyjnych. Biuro Legislacyjne przygotowało propozycję czterech poprawek, w tym poprawkę nr 1 odnoszącą się do pkt 6 lit. b, gdzie proponujemy skreślić pewne wyrazy. Pytanie do państwa wnioskodawców, być może też do państwa z Wód Polskich, czy poprawka ta będzie jeszcze adekwatna w obliczu dwóch poprawek zgłoszonych przez panią poseł.

Skoro już zabieram głos, jeżeli chodzi o poprawkę nr 1, gdyż będzie ona dotyczyła od razu pkt 1, pytanie do państwa, czy jest to merytorycznie poprawne. Jest to kwestia merytoryczna,

ale mamy wątpliwość, czy poprawna. Mianowicie czy rzeczywiście przez wodę odzyskaną ze ścieków komunalnych ma się rozumieć oczyszczone ścieki komunalne spełniające określone warunki poddane dalszemu oczyszczaniu? Czy jest to poprawna konstrukcja, że ścieki będą oczyszczone i jeszcze poddane dalszemu oczyszczaniu? Zwracam uwagę, że w definicji, która jest obecnie w projekcie, dalszego oczyszczenia nie ma. Pojawia się tylko w tej poprawce. Pytanie, czy tak powinno być. Być może tak, ale mamy takie pytanie. Być może poprawki po prostu wymagają pewnego rozszerzenia, pewnego dodatkowego przeanalizowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Właśnie z tych względów szczegółowe rozpatrzenie projektu nastąpi na następnym posiedzeniu Sejmu. Pani poseł sprawozdawca.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wobec uwag Biura Legislacyjnego wycofuję poprawki. Będą one zgłoszone w drugim czytaniu, oczywiście w konsultacji z Biurem Legislacyjnym.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Sekundkę. Szanowni państwo, zgłaszam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje powyższy wniosek. Sprzeciw, tak? Pan poseł Hoc, bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

To jak mamy teraz procedować projekt ustawy, jeżeli w art. 1 w pkt 1 do art. 16 pkt 69a jest poprawka? Jak mamy teraz głosować ten artykuł, skoro już wiemy, że jest on w jakiejś mierze błędny, dlatego że jest poprawka, a poprawka została wycofana?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poprawki są wycofane.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

To znaczy, że artykuł, który będzie głosować, jest nieadekwatny albo jest niepoprawnie sformułowany, ponieważ jest do niego poprawka, która nie została teraz zgłoszona. To jak teraz mamy głosować?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak, jest tylko główny tekst.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Pracujemy obecnie nad główną ustawą, natomiast poprawki będą zgłoszone w drugim czytaniu. To, że została zgłoszona poprawka, to nie znaczy, że jest to wadliwe, tylko doprecyzowujemy. Dziękuję.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Do projektu zostały zgłoszone tylko poprawki Biura Legislacyjnego, które mają charakter doprecyzowujący, redakcyjny, a poprawki merytoryczne pani poseł wnioskodawca wycofała.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tu są poprawki, tak? Dobrze. Tu są poprawki. Drodzy państwo, wobec tego czy jest sprzeciw wobec rozpatrywania dzisiaj projektu bez poprawek? Nie ma sprzeciwu, więc kontynuujemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu ustawy.

Tytuł. Czy są uwagi do tytułu? Nie widzę. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 1 zmiana nr 1. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 1? Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, nasza wątpliwość dotyczy tego, że w art. 84a ust. 1, który jest w projekcie, poprawka miała go usunąć, ale w tej chwili jest on w druku, mówimy o ściekach komunalnych oczyszczonych w stopniu wymaganym przepisami ustawy. W definicji nie posługujemy się tym pojęciem. Pytanie, czy to nie powinno być spójne, czy definicja nie powinna być spójna w związku z tym z art. 84a ust. 1, gdzie mówimy o stopniu wymaganym przepisami ustawy. Notabene, w naszej ocenie odniesienie się do stopnia wymaganego przepisami ustawy samo w sobie nie

jest poprawne z racji tego, że nie wiemy, o jakich przepisach ustawy mówimy, co to jest stopień wymagany. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w ustawie nowelizowanej, w Prawie wodnym, bodajże w art. 78 takie sformułowanie już zostało użyte, natomiast nie jest to poprawne legislacyjnie sformułowanie. Stąd nasza sugestia, żeby może uniknąć tego sformułowania zarówno w definicji, jak i w art. 84a ust. 1. Notabene, powiem, że poprawki przedstawione przez panią poseł, potem wycofane, rzeczywiście zmierzały w tym kierunku, ale skoro rozpatrujemy druk bez poprawek, nasza uwaga jest wciąż w mocy, jest adekwatna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Strona rządowa?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję. Chcę zwrócić uwagę na to, że poprawka, która została pierwotnie zgłoszona przez panią poseł, zakładała to. Przedstawiciele Biura Legislacyjnego zwrócili uwagę, że należy to doprecyzować. Stąd wycofanie. A więc myślę, że deklaracja pani posłanki o tym, że w drugim czytaniu kwestie te zostaną rozwiązane w konsultacji z przedstawicielami Biura Legislacyjnego i pewnie wnioskodawcami, jest wystarczająca. Przyjmujemy to jako konieczność zmiany. Oczywiście w drugim czytaniu należy to podjąć. Jest to chyba konsekwencja uwagi pierwotnej Biura Legislacyjnego.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeśli można dwa słowa, tak, oczywiście zgadzamy się, natomiast z racji tego, że teraz rozpatrujemy projekt w wersji pierwotnej, zgłaszamy nasze pierwotne uwagi. Z racji tego, że poprawek formalnie na tym etapie nie ma, odnosimy się do druku w takim kształcie, w jakim on jest. Stąd nasze uwagi. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Jedno słowo, panie mecenasie. Mamy cztery poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Są one okej. Jeżeli panowie jesteście w stanie teraz wskazać, co powinno zostać uzupełnione w pierwotnej poprawce, którą złożyła pani posłanka, to podejrzewam, że wszyscy się ku temu przychyłają. Ale wycofanie poprawki wynikało z uwagi Biura Legislacyjnego, która nie była odpowiednia. A więc to jest raczej kwestia znalezienia wspólnego rozwiązania wobec wyzwań, o których pan mecenas mówi. Jeżeli jest teraz taka potrzeba i jesteście panowie w stanie wskazać, co miałyby zostać zmienione w pierwotnej poprawce, to my jako strona rządowa będziemy pozytywnie odnosić się do tego. Na to chciałbym zwrócić uwagę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, kwestie, na które zwracamy uwagę i od której przed chwilą zaczęliśmy, to są kwestie merytoryczne. My zwracamy uwagę na pewną niespójność legislacyjną polegającą na tym, że podobne sformułowania użyte w dwóch przepisach są jednak redakcyjnie odmienne, ale to nie Biuro Legislacyjne może wskazać, które rozwiązanie będzie prawidłowe. My tylko zwracamy uwagę na niekonsekwencje. Stąd też poprawki, które zostały przez panią poseł przedstawione, są poprawkami merytorycznymi, poselskimi, a nie przedstawionymi przez Biuro Legislacyjne. My możemy tylko zwracać uwagę na pewne nieścisłości czy wady legislacyjno-prawne, natomiast jeżeli ich rozwiązanie będzie zmierzało do tego, że trzeba projekt zmierzyć merytorycznie, to już nie jest nasza rola.

Natomiast jeżeli chodzi o poprawki pani poseł, my nie kwestionowaliśmy samych poprawek, tak jak powiedziałem, z wyjątkiem być może pytania, które zadałem w odniesieniu do wycofanej poprawki nr 1, a mianowicie czy rzeczywiście wody mają być poddawane dalszemu oczyszczaniu. Jest to jedyna wątpliwość dotycząca poprawek. To, o czym mówiłem wcześniej, dotyczy tego, że być może poprawki nie są po prostu kompletne, dlatego że rezygnuje się poprzez te poprawki z odniesienia do przedsiębiorstwa energetycznego w rozumieniu Prawa energetycznego. To akurat nie wynikało z postulatów Biura Legislacyjnego, tylko jest to decyzja merytoryczna. Jest pytanie, czy jest to zrobione konsekwentnie, dlatego że tak jak powiedziałem, w kilku innych zmienianych projektem przepisach odniesienie się do przedsiębiorstwa energetycznego nadal pozostaje. Wobec tego być może poprawki po prostu nie są kompletne, być może potrzeba zgłosić jeszcze inne poprawki merytoryczne. Jest to właśnie rozwiązanie merytoryczne. Biuro Legislacyjne nie może odpowiedzieć, że tak trzeba zrobić albo nie trzeba zrobić. Znowu zwracamy uwagę na pewne nieścisłości, ale być może wynikają one z decyzji merytorycznej.

Wówczas po prostu przyjmujemy wyjaśnienia. My jedynie podnosimy pewne wątpliwości. Tam, gdzie możemy coś skorygować, gdzie jest to korekta czysto legislacyjna, tam proponujemy pewne korekty. Są to nasze poprawki legislacyjne. Natomiast tam, gdzie jest pewien problem, który być może będzie wymagał jakiejś ingerencji merytorycznej, tam możemy tylko przedstawiać wątpliwości i liczyć na to, że państwo, jeżeli się z nami zgodzą, wystąpią z odpowiednimi propozycjami poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Jeszcze pan poseł Głowski. Proszę.

Poseł Piotr Głowski (KO):

To już padło, ale może powtórzę. Za chwileczkę mamy przed sobą drugie czytanie. Nie ma tutaj sporu politycznego, jest raczej dyskusja merytoryczna. Proponowałbym, żeby zachować status quo, to znaczy, że mamy druk, który dzisiaj przejdzie również rozpatrzenie, a wszelkie sprawy, które należałoby uszczegółowić, pojawiają się podczas drugiego czytania. Tutaj do tanga trzeba aż trojga. Jak strona rządowa, pewnie również legislatorzy i wnioskodawcy przygotowują dokumenty, które przyjmujemy podczas drugiego czytania i potem rozpatrzymy podczas kolejnego posiedzenia Komisji, będziemy mieć gwarancję, że jest to nie tylko dobrze, ale wręcz bardzo dobrze przygotowane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pani poseł wnioskodawca.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przyjmujemy uwagi Biura Legislacyjnego. Tak jak mówiłam wcześniej, wszystkie te uwagi będą uwzględnione w poprawkach podczas drugiego czytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Wszyscy się zgadzamy, że nie ma tutaj sporu politycznego, a raczej merytoryczny spór, ale proszę zwrócić uwagę, że nawet Biuro Legislacyjne podkreśliło, że w pierwotnej wersji art. 16 jest mowa o wodzie odzyskanej ze ścieków komunalnych wykorzystanej przez przedsiębiorstwo energetyczne w rozumieniu art. 3 pkt 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne. A tutaj w poprawce nie dość, że mamy to poddane dalszemu oczyszczaniu, a więc jest wątpliwe, że jest oczyszczone, następnie dalej będzie czyszczone, ale na podstawie art. 99 ust. 1 nawet nie wiemy jakiej ustawy. Nie ma tutaj wyszczególnienia ustawy, czyli prawdopodobnie albo być może poprawka będzie uzupełniona jeszcze inną poprawką, co zresztą powiedziało Biuro Legislacyjne. A więc nie możemy w ciemno zakładać, że będzie to tylko jedna poprawka, być może będą jeszcze inne. Jak jest wycofana...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Panie pośle, założmy, że poprawek nie było, dobrze? Zostały wycofane, więc dyskusowanie nad nimi nie ma sensu.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dobrze, to jeżeli nie było poprawki, to zmiana nr 1 jest całkowicie wadliwa. Jest niemerytoryczna, jeżeli nie ma tej poprawki. To co będziemy głosować, wiedząc o tym, że jest niemerytoryczna i jest wadliwa?

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Wtedy głosuje pan poseł przeciw przyjęciu. Dobrze, wysłuchaliśmy uwag ze strony Biura Legislacyjnego, pani poseł wnioskodawca też wysłuchała. Czy są jakieś jeszcze jakieś uwagi lub poprawki do zmiany nr 1? Nie widzę. A zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 1.

Zmiana nr 2. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 2? Proszę bardzo.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest jedna kwestia związana ze zmianą redakcyjną, która w zmianie nr 2 jest konieczna do wprowadzenia, ale jak rozumiem, dostaniemy, otrzymamy upoważnienie na samym końcu posiedzenia Komisji do wprowadzenia oczywistych zmian redakcyjnych. W związku z tym tutaj nie będę wskazywał zmiany redakcyjnej, aczkolwiek

chcielibyśmy jeszcze tylko zaznaczyć, że obecnie przed pierwszym czytaniem w Sejmie jest poselski projekt ustawy o uznaniu osobowości rzeki Odry. Tam również zaproponowana jest zmiana art. 17 ustawy – Prawo wodne. W przypadku, jeżeli zmiana zostałaby tu przyjęta, będzie należało pamiętać również tam, żeby uwzględnić to, co zostało tutaj zaproponowane. To tylko tak bardziej na przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Czy są inne uwagi lub poprawki do zmiany nr 2? Nie widzę. Zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 2.

Zmiana nr 3. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 3? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 3.

Zmiana nr 4. Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tu jest kilka kwestii, szanowni państwo. Tak jak pan przewodniczący powiedział, wychodzimy z założenia, że poprawek nie ma. Poprawki usuwały ust. 1 i 2, ale skoro poprawek nie ma, to jeżeli chodzi o ust. 1, tu jest właśnie stopień wymagany przepisami ustawy. Budzi to nasze wątpliwości. Natomiast generalnie to, co obecnie znajduje się w ust. 1, częściowo jest to element definicji wody odzyskanej ze ścieków komunalnych, czyli tego, co dodajemy w pkt 69a w art. 16. Wydaje się, że z tego względu przepis ten jest chyba zbędny, skoro mamy definicję. Definicja chyba pokrywa merytorycznie to, o czym mowa jest w ust. 1.

Jeżeli zaś chodzi o ust. 2, ustawa będzie się teraz posługiwała pojęciem „wykorzystywanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych”, a tutaj niejako w ust. 2 jest pseudo, quasidefinicja wykorzystywania odzyskanej ze ścieków komunalnych wody przez przedsiębiorstwo energetyczne. A więc tu też jest pewna niespójność. Być może z tego też wynikał fakt, że poprawka zmierzała do usunięcia także tego przepisu. Plus kolejna rzecz, że w ust. 2 jest mowa o tym, że przez wykorzystywanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych rozumie się w szczególności jej wprowadzanie do obiegów chłodzących elektrowni lub elektrociepłowni. To też budzi nasze wątpliwości z racji tego, że raczej powinien to być katalog zamknięty, z przepisu powinno wynikać, do czego jeszcze można wodę wykorzystywać. A skoro wyrazy „w szczególności” otwierają katalog, tak naprawdę jest to możliwe jeszcze w jakimś innym celu, nie wiadomo jakim.

Jeżeli chodzi o ust. 3, tutaj tylko legislacyjna kwestia, że wydaje się, że koniec tego przepisu powinien być uspojniony z ust. 2, o ile oczywiście przepis miałby pozostać w takim kształcie ze wszystkimi trzema ustępami. To takie uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za zgłoszenie uwag. Czy pani poseł wnioskodawca lub strona rządowa chciałaby się jakoś ustosunkować?

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Przyjmuję te uwagi. Tak jak mówiłam wcześniej, w drugim czytaniu zostaną przedstawione poprawki uwzględniające wszystkie uwagi.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Nie, my nie mamy uwag. Odniesiemy się do szczegółów wypracowanych w koordynacji działań z panią wnioskodawczynią i Biurem Legislacyjnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze, dziękuję. Skoro nie ma poprawek, rozumiem, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 4.

Zmiana nr 5. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 5? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 5.

Zmiana nr 6. Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, do zmiany nr 6 będzie pierwsza z poprawek legislacyjnych przedstawionych przez Biuro Legislacyjne. I tutaj pytanie do państwa zarówno posłów wnioskodawców, jak i do strony rządowej, do Wód Polskich, czy państwo te poprawki popierają, także w świetle naszych wątpliwości, które zgłosiliśmy wcześniej, o których pani poseł powiedziała, że zostaną uwzględnione w drugim czytaniu. Czy wobec zmian, które być może zostaną wprowadzone w drugim czytaniu, nasze poprawki nadal uważają państwo za adekwatne? To jest takie pytanie.

Jeżeli tak, prosimy o ich przyjęcie. Sądzę, że można je przyjąć łącznie, gdyż wszystkie mają charakter legislacyjny. Wówczas nie zgłaszałbym już poszczególnych kolejnych poprawek, gdyby państwo zdecydowali się przyjąć je wszystkie w pakiecie.

Druga kwestia to ta, którą podnosiłem na początku. A mianowicie, że właśnie w dodawanym ust. 5a w art. 270 pojawia się przedsiębiorstwo energetyczne w rozumieniu art. 3 pkt 12 Prawa energetycznego, które było usuwane wycofanymi poprawkami zarówno z definicji, jak i z art. 84a. Wątpliwość dotyczy tego, czy tak ma zostać. Być może jest to decyzja merytoryczna, że tutaj przedsiębiorstwo to zostaje. A jeżeli nie, to być może też trzeba je konsekwentnie usunąć, gdyby państwo podjęli taką decyzję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za zgłoszenie poprawki o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym i ujednoliciającym, jak rozumiem. Pani poseł wnioskodawca chce się ustosunkować. Proszę bardzo.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Chciałabym się tylko odnieść do uwag. Oczywiście przyjmujemy wszystkie uwagi. Poprawki zostaną wniesione w drugim czytaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Co do poprawek o charakterze legislacyjnym, na koniec posiedzenia Komisji upoważnimy Biuro Legislacyjne do ich wprowadzenia.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tutaj prosimy o przyjęcie poprawek. Abstrahując od poprawek, które przedstawiliśmy na piśmie, jeszcze są drobniejsze kwestie redakcyjne, o których w ogóle nie mówimy. Są one tak błahe, że szkoda na nie czasu Komisji. To byśmy zrobili w ramach upoważnienia. Natomiast jeśli chodzi o te poprawki, ewentualnie prosimy o przyjęcie i podpisanie przez kogoś z państwa posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze, to w takim razie... Jeszcze pan poseł Hoc, proszę bardzo.

Posel Czesław Hoc (PiS):

W takim razie mam konkretne pytanie, co zresztą wynikało z wypowiedzi pana mecenasa z Biura Legislacyjnego. Czy w takim razie w zmianie nr 6 przedsiębiorstwo energetyczne w rozumieniu art. 3 pkt 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne zostaje utrzymane? Pamiętamy, że w zmianie nr 1 wyrzuciliśmy przedsiębiorstwo energetyczne właśnie w rozumieniu tego artykułu Prawa energetycznego. Praktycznie jest tutaj jakaś niespójność. Proszę odpowiedzieć, czy w takim razie w zmianie nr 6 utrzymujemy przedsiębiorstwo energetyczne, a w zmianie nr 1 wyrzucamy go.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, odpowiadając, utrzymujemy zapis, jaki jest. Pracujemy nad ustawą, która jest w pańskich rękach. Poprawki, która zmieniała definicję, nie ma, została wycofana. Oczywiście jak najbardziej jest odniesienie do Prawa energetycznego w zapisach, o których pan teraz mówił.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze. Została zgłoszona jedna poprawka ze strony Biura Legislacyjnego. Czy jest sprzeciw? Teraz jedna.

Posel Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Biuro Legislacyjne zgłosiło łącznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pakiet czterech? Dobrze, Biuro Legislacyjne wnioskuję o to, żebyśmy zagłosowali pakiet czterech poprawek, które zostały państwu dostarczone. W związku z tym, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia? Jest sprzeciw, tak?

Posel Czesław Hoc (PiS):

Chodzi o to, panie przewodniczący, czy poprawki legislacyjne są tożsame z poprawkami technicznymi. Są to dość poważne poprawki legislacyjne. Wydaje się, że to nie jest techniczna kwestia, tylko na poły prawie że merytoryczna.

Legislator Jakub Bennewicz:

Chciałbym wyjaśnić. Akurat te poprawki, które Biuro Legislacyjne przedłożyło, mają charakter wyłącznie techniczno-legislacyjny. Proszę zwrócić uwagę, pierwsza z nich zmierza do tego, żeby w pkt 6 w lit. b skreślić wyrazy „w szczególności do celów zapewnienia funkcjonowania obiegów chłodzących elektrowni lub elektrociepłowni” z racji tego, że proszę zwrócić uwagę, że w art. 84a ust. 3, który miałby zostać, gdyby zgłoszono poprawki, gdyby one przeszły, jest już wskazana możliwość mieszania. Jest też w tym przepisie wskazane, do jakich celów miałyby być mieszane wody pobranych do celów chłodzenia, jak i ścieków komunalnych oczyszczonych, do jakich celów miałyby to być mieszane. Po prostu jest to powtórzenie tego samego, dwa razy jest ta sama regulacja. Stąd nasz postulat, żeby to wykreślić. Merytorycznie niczego to nie zmienia.

Może korzystając z głosu, od razu omówię także pozostałe poprawki, żeby nie budziły wątpliwości. Poprawka nr 2 dotyczy tylko i wyłącznie tego, żeby ujednolicić stosowanie skrótu metra sześciennego na sekundę, gdyż akurat w zmienianych przepisach w ustawie nowelizowanej posługujemy się skrótem, a nie słownie metrem sześciennym na sekundę.

W poprawce nr 3 skreślamy „w 100%”, ponieważ 100% to całość, w związku z czym nie ma sensu pisać, że wpływy z tytułu opłaty za usługi wodne stanowią w 100% przychód Wód Polskich. Jak skreślimy 100%, to będą stanowiły przychód Wód Polskich też w 100%. Jest to to samo.

Natomiast poprawka nr 4 zmierza do zastąpienia wyrazów „1 stycznia 2027 r.” wyrazami „wejścia w życie niniejszej ustawy”. Jest to ta sama data, tylko od strony legislacyjnej zwykło się mówić o postępowaniach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a nie odnosić się do daty dziennej. To jest sposób formułowania przepisów przejściowych. Merytorycznie absolutnie poprawki niczego nie zmieniają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za objaśnienie. Panie pośle Hoc, czy utrzymuje pan swój sprzeciw wobec poprawek?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze. To zapytam jeszcze raz wszystkich, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia czterech poprawek zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne. Nie widzę. Zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 6 wraz z poprawkami.

Zmiana nr 7. Omówiona, dobrze. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 7? Nie widzę. A zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 7.

Zmiana nr 8. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 8? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 8.

Zmiana nr 9. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 9? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 9.

Zmiana nr 10. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 10? Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, do samej zmiany nr 10 Biuro Legislacyjne w takim brzmieniu, w jakim ona jest w tej chwili w druku, nie ma uwag. Natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę w kontekście deklaracji pani poseł, o tym, że pewne kwestie zostaną poprawione w drugim czytaniu. Otóż tutaj mamy właśnie odniesienie się do przedsiębiorstwa energetycznego. Proszę zwrócić uwagę, że w art. 298 jest mowa o tym, jakie podmioty są obowiązane ponosić opłatę za usługi wodne. Jeżeli mówimy tutaj wprost, że mają to być przedsiębiorstwa energetyczne, jest pytanie, czy będzie to spójne z koncepcją usunięcia przedsiębiorstwa energetycznego z definicji z art. 84a. To właśnie wymaga pewnego przemyślenia. Być może jest to spójne, natomiast mamy tu pewną wątpliwość jako Biuro Legislacyjne. To właśnie należałoby przeanalizować między innymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Stanęliśmy na tym. Zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 10.

Zmiana nr 11. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 11? Dziękuję. Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 11.

Zmiana nr 12. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 12? Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tutaj jest ta sama kwestia. W zmianie nr 12, czyli w art. 403 odnosimy się do przedsiębiorstwa energetycznego. Ta sama sprawa. Trzeba przeanalizować, czy jest to w tym momencie adekwatne wobec całościowej koncepcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Nie widzę innych uwag lub poprawek. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 12. Zmiana nr 13. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 13? Proszę bardzo.

Legislator Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, jedna kwestia, która akurat nie ma odzwierciedlenia w żadnych poprawkach, nawet wycofanych. Mamy pewną wątpliwość dotyczącą konstrukcji z racji tego, że proszę zobaczyć, iż w dodawanym przepisie ust. 5a w art. 407 jest mowa o tym, co się dodaje do wniosku, co się dołącza do wniosku o wydanie pozwolenia wodnoprawnego na wykorzystywanie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych. Pojawia się tutaj po raz pierwszy i jedyny zgoda przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego. Nasze pytanie brzmi, czy nie powinno się wprowadzić wcześniej przepisu materialnego mówiącego o tym, że w ogóle taka zgoda jest, że w ogóle przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne wydaje taką zgodę, a dopiero potem pisać o tym, że dołącza się ją do wniosku o wydanie pozwolenia. I też pytanie, czy nie są potrzebne jakieś bardziej szczegółowe regulacje na temat tego, co taka zgoda zawiera, jaki jest jej zakres, jaki jest tryb jej uzyskiwania. Zdajemy sobie sprawę z tego, że tego typu konstrukcje już są w Prawie wodnym, natomiast budzi to pewne wątpliwości z racji tego, że brakuje regulacji materialnej o samej zgodzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Nie widzę innych uwag lub poprawek. Zatem Komisja rozpatrzyła zmianę nr 13.

Zmiana nr 14. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 14? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 14.

Zmiana nr 15. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 15? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 15.

Zmiana nr 16. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 16? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 16.

Zmiana nr 17. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 17? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 17.

Zmiana nr 18. Czy są uwagi lub poprawki do zmiany nr 18? Nie widzę. Komisja rozpatrzyła zmianę nr 18 i cały art. 1.

Art. 2. Czy są jakieś uwagi lub poprawki? Omówione już, dobrze. Czy są inne uwagi lub poprawki do art. 2? Nie widzę. Zatem stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 3. Czy są uwagi lub poprawki do art. 3? Nie widzę. Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony przez Komisję.

Tym samym zamykam dyskusję.

Zgłaszam wniosek o upoważnienie Biura Legislacyjnego do wprowadzenia poprawek o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę.

Zatem przechodzimy do głosowania całości projektu. Zgłaszam sprzeciw wobec wniosku o przyjęcie projektu ustawy, zatem proszę o głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu ustawy w obecnym brzmieniu? (6). Kto jest przeciw? (1). Kto się wstrzymał? (2).

A zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Proszę bardzo.

Poseł Marek Hok (KO):

Proponuję pana posła Piotra Głowskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Czy pan poseł Głowski się zgadza?

Poseł Piotr Głowski (KO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Czy są inne propozycje? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec kandydatury pana posła Głowskiego na funkcję sprawozdawcy? Nie ma. Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam, że Komisja wybrała posła Głowskiego na sprawozdawcę Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji.